

KOBIETY NIEPOKORNE

REFORMATORKI – BUNTOWNICZKI – REWOLUCJONISTKI

pod redakcją

Izabeli Desperak i Ingi Kuźmy



KOBIETY

NIEPOKORNE

REFORMATORKI – BUNTOWNICZKI – REWOLUCJONISTKI



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU
ŁÓDZKIEGO

KOBIETY NIEPOKORNE

REFORMATORKI – BUNTOWNICZKI – REWOLUCJONISTKI

pod redakcją

Izabeli Desperak i Ingi Kuźmy



Izabela Desperak – Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny
Katedra Socjologii Polityki i Moralności, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43

Inga B. Kuźma – Uniwersytet Łódzki, Wydział Filozoficzno-Historyczny
Zakład Antropologii Kulturowej, 90-236 Łódź, ul. Pomorska 149/153

RECENZENT

Ewa Graczyk

REDAKTOR INICJUJĄCY

Iwona Gos

OPRACOWANIE REDAKCYJNE

Małgorzata Szymańska

SKŁAD KOMPUTEROWY

Munda – Maciej Torz

PROJEKT OKŁADKI

Katarzyna Turkowska

© Copyright by Authors, Łódź 2015
© Copyright for this edition by Uniwersytet Łódzki, Łódź 2015

Wydane przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
Wydanie I. W.07220.15.0.K

Ark. wyd. 19,2; ark. druk. 20,375

ISBN 978-83-7969-873-8
e-ISBN 978-83-7969-963-6

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego
90-131 Łódź, ul. Lindleya 8
www.wydawnictwo.uni.lodz.pl
e-mail: ksiegarnia@uni.lodz.pl

tel. (42) 665 58 63

SPIS TREŚCI

Izabela Desperak, Inga B. Kuźma	
Wstęp	9

Aktywistki

Anna Nowakowska-Wierzchoś	
„Zamiast pilnować garnków mieszają się do polityki”. Udział polskich emigrantek we Francji w strajkach i protestach ekonomicznych w latach 1920–1950	15
Kamila Orman	
Ekstremistki, które nie poddały się WRON-ie. Historia łodzianek internowanych podczas stanu wojennego.	27
Justyna Lipko-Konieczna	
Czarownica, histeryczka, błaznica. KobiECE formy oporu w Obozie Odosobnienia w Gołdapi 1982.	37
Justyna Szymańska	
Pop feminizm, seks i bunt. KobiECy protest w realiach Europy Wschodniej.	47
Zuzanna Stasiak	
Sunitha Krishnan i jej walka z seksualnym niewolnictwem kobiet w Indiach.	57
Wojciech Sitarz	
Lena Klimova – głos nieistniejących dzieci	67
Kamil Potrzuski	
Ewolucja przepisów dotyczących uczestnictwa osób o nietypowej płciowości w zawodach sportowych kobiet	81

Idee

Edyta Pietrzak	
Polityka, filozofia i Hannah Arendt. O koncepcji polityczności opartej na wielości	93
Agnieszka Jagusiak	
Feministyczny projekt Rosi Braidotti. Feminizm zreformowany czy feminizm buntowniczy?	103
Łukasz Wawrowski	
Kto, co, jak bada? Wątpliwości i trudności związane z perspektywą feministyczną w nauce.	117
Wiktoria Domagała	
Kobiety w ekonomii. Przedstawicielki ekonomii feministycznej. ...	129
Aleksandra M. Różalska	
Feministki postkolonialne wobec wojny z terroryzmem po 11 września 2001 roku	139
Anna Knapińska	
Kobiety w STEM. Niewidzialne asystentki i przełomowe odkrywczynie	153

Codziennosc

Katarzyna Orszulak-Dudkowska	
Kobieta – aktywistka życia codziennego.	165
Bartosz Ślosarski	
Abstrakcyjna i konkretna definicja pracy opiekuńczej w Polsce ...	175
Beata Rynkiewicz	
Matki Polki – feministki, czyli niebezpieczne związki na obrzeżach kultury. Wokół doświadczeń współczesnego macierzyństwa	185

Sztuka

Magdalena Ozimek	
Frida Kahlo w perspektywie polityczności	201

Dagmara Rode	
O możliwość samorealizacji. Ewa Partum	217
Grażyna Zygałło	
„Umieszczam siebie w słowach, które piszę” – Filozofia pisarstwa Glorii Evangeliny Anzaldúy	227
Ewa Baniecka	
Być po stronie wykluczonych – Izabela Filipiak (Izabela Morska) ..	243
Ewelina Wejbert-Wąsiewicz	
Niepokorne reżyserki kina polskiego	253
Elżbieta Durys	
Kobieta w męskim świecie. Strategie działania Małgorzaty Szumow- skiej.	265
Aleksandra Kijewska	
O arabskich kobietach okiem Nadine Labaki	279
Dariusz Leśnikowski	
Kobiety z teatralnego „marginesu”	289
Magdalena Hasiuk	
„Ni to kobieta z ludu, ni to zbrojna rycerka” – o liderkach polskich teatrów więziennych. Siedem głosów	301

WSTĘP

Publikacja *Wciąż pod prąd? Reformatorki – buntowniczkini – rewolucjonistki* jest plonem konferencji o przydługim nieco tytule *Niepokorne – buntowniczkini – reformatorkini – aktywistki, czyli kobiety dokonujące transformacji rzeczywistości*, która odbyła się w maju 2015 roku na Uniwersytecie Łódzkim. Tytuł konferencji przyciągnął ogromną liczbę zainteresowanych referentek i referentów z obszaru licznych dyscyplin naukowych, w rezultacie książka zawiera wybór jedynie części tekstów powstałych na bazie wygłoszonych referatów, i mamy nadzieję wydać jeszcze jeden tom pokonferencyjny.

Zainteresowanie badaczek i badaczy tematyką konferencji i będąca tego rezultatem publikacja wynikają po części z interdyscyplinarności tematu, po części zaś ze skupienia się na problematyce kobiet niepokornych, zagadnień buntu, niezgody na zastaną rzeczywistość, czy wreszcie różnie pojmowanej nienormatywności. W rezultacie do książki trafiły teksty powiązane ze sobą różnymi nićmi i próba ich podzielenia na tradycyjnie definiowane subdyscypliny naukowe niekoniecznie oddaje wachlarz ich różnorodności. Układ książki próbuje wpisać się w tradycyjny podział na subdyscypliny, jednak nie do końca się to nam udało. Publikację otwierają teksty poświęcone aktywistkom, ale ostatni, zamykający ją tekst, choć nawiązuje tematycznie do poprzedniego, odnoszącego się do teatru, do kwestii aktywizmu powraca. Gdzie kończy się teatr, a zaczyna aktywizm, trudno odpowiedzieć w obliczu tekstu Magdaleny Hasiuk o teatrach więziennych.

Pierwsza część książki, poświęcona aktywistkom, obejmuje różnorodne zagadnienia i tematy. Anna Nowakowska-Wierchoś opisuje polskie emigrantki, które w latach 20. minionego wieku „zamiast pilnować garów mieszają się do polityki”. Kamila Orman i Justyna Lipko-Konieczna przedstawiają kobiece formy oporu w obozach internowania w czasie stanu wojennego w Polsce, a Justyna Szymańska opisuje współczesny kobiecy bunt w realiach Europy Środkowej, czyli ukraiński ruch Femen (znajdziemy tam pewne analogie do tekstu o teatrach więziennych). Zuzanna Stasiak przenosi nas na inny kontynent, bo aż do Indii, opisując walkę Sunithy Krishman z seksualnym niewolnictwem, ale nie łudźmy się, zjawisko to obecne jest nie tylko w Indiach, ale i w Europie. Tekst Wojciecha Sitarza dotyczy

kraju Polakom geograficznie bliższego, bo Rosji, i dotyczy problematyki LGBT oraz swoistego sprzeciwu Leny Klimovej wobec obowiązującego w tym kraju zakazu „propagandy homoseksualnej” – w postaci inicjatywy Dzieci 404, działania pomocowego i dziennikarskiego jednocześnie. Problematykę płciowej nie/normatywności rozwija Kamil Potrzuski w swym tekście o sportowych definicjach kobiecości i towarzyszących im kontrowersjach.

Następna część dotyczy idei korespondujących z tematyką tomu. Jest to oczywiście współczesny feminizm, reprezentowany przez Rosi Braidotti w analizie Agnieszki Jagusiak, i mniej w Polsce znane stanowisko feministek postkolonialnych wobec wojny z terroryzmem po 11 września 2001 roku, pióra Aleksandry Różalskiej. Filozofię wielości klasyczki Hanny Arendt odkrywa z nowej perspektywy Edyta Pietrzak, a o wciąż zbyt mało znanej współczesnej ekonomii feministycznej pisze Wiktoria Domagała. Krytyczną analizę podejścia feministycznego do nauk o polityce prezentuje z kolei Łukasz Wawrowski, a o praktycznym wymiarze nauki z perspektywy gender dowiadujemy się z tekstu Anny Knapińskiej, analizującej sytuację kobiet w naukach znanych jako STEM (*science, technology, engineering, mathematics*).

I następnie, ze świata idei przeskakujemy do domu i prywatnej codzienności. Izabela Orszulak-Dudkowska ukazuje ją poprzez herstorię pracy domowej, ukazaną przez analizę rachunków domowych kobiet prowadzonych niemal przed stuleciem. O praktycznych i teoretycznych wyzwaniach wobec współczesnych definicji pracy opiekuńczej pisze Bartosz Ślosarski, nawiązując niejako do poprzedniej, poświęconej teoriom i ideom części. Z kolei Beata Rynkiewicz opisuje „niebezpieczne związki” między feminizmem, macierzyństwem i ich kulturowymi definicjami na polu współczesnej literatury polskiej, by przygotować czytelniczki i czytelników na kolejne ujęcie tematu niepokorności, czyli bycia „pod prąd” na polu literatury, sztuki i teatru.

Ale tekst Magdaleny Ozimek o malarce Fridzie Kahlo nie da sprowadzić się do klasycznego pisania o sztuce, to politologiczna analiza pisana z perspektywy teorii polityczności. Tekst Dagmary Rode o Ewie Partum, choć pisany z innej perspektywy, zadaje podobne pytania o rolę kobiet w sztuce, wtedy i teraz, nawiązując jednak do wątku obecnego zaznaczonego wcześniej przez Kamilę Orman: „łódzkości”, wszak Ewa Partum związana jest także z Łodzią. Geograficzny przeskok i powrót do literatury przynosi tekst Grażyny Zygałdo o filozofii pisarstwa Glorii Angeliny Anzalduy, niezbyt znanej jak dotąd w Polsce. Pisarstwo doskonale znanej w Polsce nie tylko w kręgu specjalistek i specjalistów Izabeli Filipiak przedstawia zaś Ewa Baniecka, wskazująca na jego przesłanie społeczne bycia po stronie wykluczonych – wracamy więc do aktywizmu, działania, sprzeciwiania się zastanej rzeczywistości, które to idee spajają książkę.

Następne teksty dotyczą filmu i teatru. Ewelina Wejbert-Wąsiewicz bada sytuację reżyserek w polskim filmie, Elżbieta Durys poświęca swą analizę jednej z nich,

Małgorzacie Szumowskiej, a Aleksandra Kijewska przygląda się kinu libańskiej reżyserki Nadine Labaki. Dariusz Leśnikowski opisuje kobiety z teatralnego marginesu, a Magdalena Hasiuk przedstawia działalność teatrów więziennych – który znów nas odsyła do pierwszego w spisie treści tematu aktywizmu i działania pod prąd. Koło się zamyka...

Izabela Filipiak (jedna z bochaterek drukowanych tu tekstów) we wstępie do polskiego wydania *Fun Home* Alison Bechdel pisze o odmienności kobiecego pisanie, zwracając uwagę na jego nielinearność, cykliczność przeciwstawianą linearnym strukturom męskocentrycznym narracji i porównując te różnice do płciowego zróżnicowania na gruncie seksualności. Choć tom prezentowany czytelnikom i czytelnikom stworzony został przez kobiety i mężczyzn pospołu, jego struktura, nie do końca powolna sztywnym uniwersyteckim hierarchiom odwzorować ma ową kobiecą specyfikę¹. Wynika ona raczej z kobiecej tematyki niż specyfiki, i dostępna jest badaczkom i badaczom obojga płci, jak się wydaje. Mamy nadzieję, że czytelniczki i czytelnicy odkryją w każdym z tekstów z osobna i w książce jako całości to co obiecujemy we wstępie – i coś jeszcze.

¹ I. Filipiak, *Fun Home, czyli żałoba po nieobecności*, wstęp do: Alison Bechdel, *Fun Home*, Timof i Cisi Wspólnicy, 2008.

AKTYWISTKI

„ZAMIAST PILNOWAĆ GARNKÓW MIESZAJĄ SIĘ DO POLITYKI” UDZIAŁ POLSKICH EMIGRANTEK WE FRANCJI W STRAJKACH I PROTESTACH EKONOMICZNYCH W LATACH 1920–1950

Abstract. In the twenties of the twentieth century to France arrived almost half million crowd of Polish emigration. Women largely accompanied traveling for work husbands but was there a single Polish women who decided abandon the family home and go out to another country in search of a work. Unemployed women was active on the social field. They organized a care on children, elders and care on Polish local and religious tradition. Economical crisis and arrival behind him labor strikes, threat of fascism, victory of the Popular Front and outbreak civil war in Spain meant that women themselves or through their husbands began to get involved in political and union activity. With poor education they did not read the classics leftist but political awareness gained standing under factories where strikes their husbands fighting with police and strike breakers. In period of German occupation they participated in strikes of houswives. “Instead watch of pots” – like say one of French policeman they mingled to policy.

After war they spread propaganda for a communist government in Poland. They lead agitation for a came back to country and restoration a country, believing that they built a equitable system for all. These women despite the lack of education, traditional education could motivate their neighbors to act, even if it is limited only to a closed Polish community. They went beyond the space of your own home to other women with whom co-created organizations, they take public voice, argued their political choices and to cooperate were acquiring another compatriot. It was not a feminist revolution, more faith in the power of women passed from mother to daughter, and refusal to hunger and insecurity of their offspring.

Key words: France, Poland, emigration for work, communism.

Abstrakt. W latach dwudziestych dwudziestego wieku do Francji przybyła prawie półmilionowa rzesza polskiej emigracji zarobkowej. Kobiety w dużej mierze towarzyszyły podróżującym za pracą mężom, chociaż nie brakowało samotnych Polek, które zdecydowały się porzucić rodzinny dom i wyruszyć do innego kraju w poszukiwaniu zarobku.

Niepracujące kobiety były aktywne na polu społecznym – organizowały opiekę nad dziećmi i starcami, podtrzymywały polskie tradycje religijne i regionalne. Kryzys gospodarczy i idące za nim strajki robotnicze, zagrożenie faszyzmem, zwycięstwo Frontu Ludowego oraz wybuch wojny domowej w Hiszpanii sprawiły iż kobiety samodzielnie bądź za sprawą swoich mężów zaczęły angażować się w działalność polityczną i związkową. Ze względu na słabe wykształcenie nie zaczytywały się w klasykach lewicowych, ale uświadomienie polityczne zdobyły stojąc pod zakładami pracy, gdzie strajkowali ich mężowie, odpychając łamistrąków i policjantów. W czasie okupacji niemieckiej uczestniczyły w tzw. manifestacjach gospodyń domowych. „Zamiast pilnować garnków” – jak powiedział francuski policjant, wmieszały się w politykę. Po wojnie włączyły się w propagandę na rzecz rządu komunistycznego w Polsce, agitowały za powrotem do kraju i włączeniu się w odbudowę, wierząc, że budują sprawiedliwy ustrój dla wszystkich. Kobiety te, pomimo braków w wykształceniu, tradycyjnego wychowania, potrafiły motywować swoich sąsiadów do działania, nawet jeśli ograniczała się ona jedynie do zamkniętej społeczności polskiej. Wyszły poza przestrzeń własnego domu do innych kobiet, z którymi współtworzyły organizacje, zabierały publicznie głos, uzasadniały swoje polityczne wybory oraz pozyskiwały do współpracy kolejne rodaczki. Nie była to rewolucja feministyczna, bardziej wiara w siłę kobiet przekazywana z matki na córkę, oraz niezgoda na głód i brak bezpieczeństwa swojego potomstwa.

Słowa kluczowe: Francja, Polska, emigracja zarobkowa, komunizm.

Wstęp

Zakres chronologiczny mojego artykułu, lata 1920–1950, związany jest dwoma istotnymi wydarzeniami, mającymi wpływ na relacje polsko-francuskie. We wrześniu 1919 roku Polska podpisała z Francją umowę umożliwiającą francuskim przedsiębiorcom werbunek robotników polskich, zarówno w kraju jak i w dużych skupiskach emigracyjnych w Westfalii. Dzięki konwencji Polska częściowo rozwiązała kwestę bezrobocia i przeludnienia na wsi. Francja zaś, zniszczona i wyludniona po I wojnie światowej, zyskała robotników do odbudowy kraju i uruchomienia przemysłu¹. Natomiast w styczniu 1950 roku Minister Spraw Wewnętrznych Francji Jules Moch wydał dekret rozwiązujący wszystkie organizacje polskie sprzyjające i agitujące na rzecz władz komunistycznych w Warszawie, oskarżając je o propagowanie komunizmu, udział w strajkach oraz działalność szpiegowską na rzecz ZSRR.

Rozważania przedstawione w niniejszym artykule koncentrują się na lewicowym odłamie emigracji, ponieważ ten bardziej konserwatywny, katolicki lub życzliwy rządowi w Warszawie, programowo nie angażował się w politykę wewnętrzną państwa francuskiego uważając się na terenie Francji za gości. Stąd też emigranci ci nie przystępowali do francuskich związków zawodowych, nie brali udziału w demon-

¹ E. Kołodziej, *Dzieje Polonii w zarysie 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1991, s. 133.

strajkach. Trzon emigracji konserwatywnej tworzyli Polacy z Westfalii, skąd przybyli z własnymi organizacjami, prasą, szkolnictwem a także duszpasterzami.

Natomiast biedniejsi przybysze z Polski, pozyskiwani do konkretnych zakładów pracy, byli niezorganizowani, pochodzili z różnych terenów kraju, skąd małymi grupkami zmierzali do miejsc werbunku. We Francji trafiali pod skrzydła francuskich związków zawodowych, zwłaszcza lewicowych, które broniły robotników emigranckich, często gorzej opłacanych, wykonujących gorszą pracę, nieznających języka, oskarżanych o zabieranie chleba Francuzom. Najsilniejsze związki zawodowe były w dużych zakładach pracy – przemyśle stalowym czy górnictwie. Tam też odbywały się najczęściej strajki. Mężczyźni angażowali do „roboty” związkowej swoje żony, które z reguły nie pracowały lub pracowały dorywczo. To one przychodziły pod bramy zakładowe i powstrzymywały łamistrajków, wznosiły hasła o charakterze ekonomicznym – często powodem ich protestu był głód (szczególnie dotkliwy u dzieci), brak opieki nad robotnikami cudzoziemskimi w razie wypadku, czy też nadużywanie władzy przez pracodawców. W czasie starć z policją rozsypywały w powietrze pieprz, atakowały policjantów parasolkami czy przedmiotami gospodarstwa domowego, na przykład patelniami, które służyły nie tylko jako broń obronno-zaczepna, ale i urządzenia dźwiękowe.

Na podstawie przeanalizowanych przeze mnie ankiet, życiorysów, wywnioskować można, iż rok 1936 stanowi przełom i doświadczenie formacyjne dla lewicowych działaczek polskich². Początek roku to wielkie strajki robotnicze, później zwycięstwo w wyborach parlamentarnych partii tworzących front ludowy – komunistów, socjalistów i radykalnych socjalistów³. To także rok wybuchu wojny domowej w Hiszpanii i wzrost poczucia zagrożenia faszyzmem, który potęgował także napływ uchodźców z Półwyspu Iberyjskiego. Wprowadzone przez rząd Bluma reformy w prawie pracy, które wartościowały właśnie pracę kobiet i młodocianych, utwierdziły działaczy i działaczki robotnicze, że ich walka miała sens – tym bardziej że w rządzie tym zasiadały po raz pierwszy w historii trzy kobiety. Wydarzenia te sprawiły, że do organizacji lewicowych garnęli się ludzie niekoniecznie głoszący takie poglądy⁴. Lewicujące Polki zaczęły tworzyć swoje koła w socjalistycznym Towarzystwie Uniwersytetu Robotniczego, komunistycznej „Oświatówce”⁵, ale przystępowały także do sekcji krajowej Międzynarodowej

² Dotarłam do życiorysów, wspomnień, ankiet oraz podań ponad 100 kobiet, które we Francji związane były z różnymi organizacjami lewicowymi, zarówno jako zwykłe członkinie, jak i pierwszoplanowe działaczki, a po wojnie powróciły do Polski.

³ Zob. J. Mossuz-Lavau, H. Rey, *Les Fronts Populaires*, Casterman, Paris 1994.

⁴ A. Paczkowski, *Prasa i społeczność polska we Francji 1920–1940*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1979, s. 61.

⁵ Związek Polskich Robotniczych Stowarzyszeń Oświatowych „Oświatówka” powstał w 1926 r. z inicjatywy Polskich Grup Francuskiej Partii Komunistycznej w celu scentralizowania i rozszerzenia

Organizacji Pomocy Rewolucjonistom, przekazując między innymi pomoc materialną i duchową więźniom politycznym w Polsce. Poprzez Polskie Grupy Językowe współpracowały z Francuską Partią Komunistyczną⁶.

Okupacja

Po zajęciu północnej części Francji przez wojska niemieckiej w połowie 1940 roku oraz utworzeniu państwa Vichy na południu kraju protesty o charakterze ekonomicznym nabrały specjalnego znaczenia – stały się nie tylko zwykłym sprzeciwem przeciwko brakom w zaopatrzeniu, ale symbolizowały niezgodę na okupację kraju i grabieżczą politykę państwa niemieckiego. Rok 1941 rozpoczął się od tak zwanych spacerów patriotycznych, kiedy na apel Komitetu Wolnej Francji nadany w radiu londyńskim Francuzi spacerowali o określonej porze po mieście lub w pobliżu miejsca ważnego z powodów patriotycznych⁷. Komuniści francuscy, którzy początkowo jako sojusznicy Hitlera prowadzili kampanię i sabotaż antywojenny, dopiero po ataku III Rzeszy na ZSRR (22 czerwca 1941) rozpoczęli budowę i aktywizację własnego zbrojnego i politycznego ruchu oporu⁸.

Za pierwsze wielkie wydarzenie uważane za odruch oporu wobec okupanta uchodzą strajki górnicze jakie miały miejsce od 26 maja do 9 czerwca 1941 roku w Nord i Pas-de-Calais – departamentach o wielkich tradycjach robotniczych i związkowych i zakorzenionym nastawieniu antyniemieckim⁹. Wówczas do pracy nie przystąpiło nawet około osiemdziesiąt cztery tysiące górników, a straty w wydobywaniu wynosiły mniej więcej pół miliona ton węgla¹⁰. Szczególny był udział w wydarzeniach kobiet, które licznie i bardzo emocjonalnie wspierały strajkujących – w tym symboliczna postać Émilienne Mopty¹¹, komunistycznej działaczki,

pracy kulturalno-oświatowej. Zadaniem oświatówki było organizowanie czytelni, odczytów, pogadanek i kółek amatorskich teatrów, chórów, zespołów tanecznych.

⁶ Polskie Grupy Językowe Francuskiej Partii Komunistycznej – narodowa sekcja polska FPK.

⁷ T. Szarota, *V – jak zwycięstwo. Symbole, znaki i demonstracje patriotyczne walczącej Europy 1939–1945*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1994, s. 119–120.

⁸ Z. Girzyński, *Francuska partia komunistyczna i jej rola w pierwszych latach IV Republiki Francuskiej*, „Czaszy Nowożytnie” 2000, t. IX(X), s. 13, J. Holzer, *Komunizm w Europie. Dzieje ruchu i systemu władzy*, Znak, Warszawa 2000, s. 52.

⁹ W pamięci mieszkańców silnie zapisały się wcześniejsze okupacje niemieckie z lat 1870, 1914–1918. J. Blanc, *Stosunek francuskiej opinii publicznej do okupanta (1940–1941): silne nastroje antyniemieckie, anglofilstwo i pierwsze oznaki sprzeciwu w okupowanej Francji*, [w:] W. Grabowski (red.), *Okupowana Europa. Podobieństwa i różnice*, Wydawnictwo IPN, Warszawa 2014, s. 58.

¹⁰ J.-M. Fossier, *Mai-Juin 1941: Première grande grève des mineurs..., il fallait le faire!*, „Cahiers du Communisme”, juillet-août 1991, s. 80.

¹¹ Émilienne Mopty – (1907–1943) działaczka komunistyczna, członkini ruchu oporu. Za udział w strajkach górniczych w Pas-de-Calais oraz w akcjach lokalnej partyzantki, m.in. atak na pluton egzekucyjny, została aresztowana i skazana na karę śmierci przez dekapitację.

żony górnika, matki trójki dzieci. W czasie strajku kobiety pracowały jako kurierki pomiędzy komitetami strajkowymi, uczestniczyły także w procesie przygotowania i kolportowania różnego rodzaju ulotek. Towarzyszące wielkiemu strajkowi protesty kobiet, manifestacje i marsze, wpisały się w długą tradycję protestów ulicznych z klas niższych i w historiografii francuskiej określane są jako *les manifestation de ménagères* (manifestacje gospodyń domowych)¹².

Na początku strajku w miejscowości Fouquières-lès-Lens Polki i Francuzki stały się o czwartej rano pod kopalnią, aby nie dopuścić do przystąpienia do pracy tak zwanych łamistrajków. Aby zaznaczyć swoją nieprzypadkową obecność potrząsały dzwoneczkami. Policjanci i przedstawiciele władz niemieckich próbowali pertraktować z kobietami, zachęcając, aby rozeszły się do domów. Kobiety widząc, że pod kopalnią nic nie uzyskają podjęły decyzję o marszu pod siedzibę mera i towarzystwa węglowego. W pierwszych dniach strajku władze kopalni czy merostwa nie chciały rozmawiać z kobietami, chociaż ich żądania wykrzyczane i wypisane na transparentach były sukcesywnie realizowane¹³. Także policja początkowo nie traktowała zgromadzeń kobiet jako poważnego zakłócenia porządku publicznego. Z czasem jednak manifestacje zaczęła kontrolować żandarmeria, również przy użyciu oddziałów konnych. Próbowano powstrzymać marsze kobiet, rozpędzić je i nie dopuścić do zwiększenia szeregów. I tak pod koniec tego wielodniowego strajku manifestacja w Sallaumines została zaatakowana przez policjantów, którzy krzyczeli *Au lieu de surveiller leur casseroles, voilà qu'elles se mêlent de politique* (*Zamiast pilnować garnków mieszają się do polityki*)¹⁴. Kilka kobiet zostało poturbowanych, ale udało im się wywalczyć widzenie z merem. Wśród pięciu delegatek była jedna Polka: Łucja Pletko-Laryszowa¹⁵. W wyniku strajków połączonych z manifestacjami kobiet 10 czerwca 1941 roku w sklepach departamentu Nord pojawiły się szare mydło¹⁶, oliwa jadalna i kiełbasa, natomiast w kopalni wydano trzydzieści kilogramów ziemniaków na rodzinę¹⁷.

¹² J.-M. Guillon, *Les manifestations de ménagères: protestation populaire et résistance féminine spécifique*, [w:] M. Gilzmer, Ch. Levisse-Touzé, S. Martens (red.), *Les femmes dans la Résistance en France*, Tallandier, Paris 2003, s. 133; O manifestacjach kobiet z ludu w czasie Rewolucji francuskiej zob. M. Perrot, *Moja historia kobiet*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2010, s. 26.

¹³ K. Kozłowska, *Polki w Résistance*, Wydawnictwo MON, Warszawa 1977, s. 26.

¹⁴ *Ibidem*, s. 23.

¹⁵ Łucja Pletko-Laryszowa była ciekawym przykładem usamodzielnienia się kobiet na emigracji. Jej ojciec z powodu choroby i niemożliwości pracy zarobkowej postanowił wrócić do Polski. Jego żona i córka odmówiły wyjazdu, pracowały zawodowo oraz udzielały się społecznie w polskich organizacjach lewicowych. Za swoją działalność Laryszowa trafiła w 1941 r. do obozu w Ravensbrück.

¹⁶ Górnicy i robotnicy narzekali na jakość okupacyjnego mydła, którym nie byli się w stanie dostatecznie umyć po skończonej pracy.

¹⁷ K. Kozłowska, *op. cit.*, s. 26.